



Zawsze – za wszystko

„A nie upijajcie się winem, w którym jest rozpusta, ale bądźcie napełnieni duchem, rozmawiając ze sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowe, śpiewając i grając w sercu swoim Panu, dzięki czyniąc zawsze za wszystko w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa Bogu i Ojcu, poddani będąc jedni drugim w bojaźni Bożej” – Efezj. 5:15-21.

Z przedstawionego kontrastu upijania się winem i napełniania duchem, jak również z tego, że list ten jest pisany do chrześcijan, a nie do ludzi światowych, wnioskujemy, że apostoł miał na myśli wino symboliczne, czyli ducha tego świata, przestrzegając dzieci Boże, aby się upijały się duchem światowym, lecz przeciwnie, aby byli napełnieni duchem Bożym. Nie wystarczy jednak usunąć z serca ducha tego świata, ale należy napełnić je duchem świętym, w przeciwnym razie duch świata przyjdzie bez prośnienia i ponownie zawładnie sercem.

Duch świata – czyli usposobienie i światowy sposób myślenia, który otacza nas dookoła i ku któremu nasz umysł z natury zwykł się skłaniać – jest zmysłem ciała, zmysłem samolubnym. Ktokolwiek posiada takie usposobienie lub zmysł, jest nim pijany, a ten stan przytępia duchowe uczucia, zaciemnia rozum i bardzo utrudnia wyrozumienie Prawdy, tak iż niemożliwe jest mieć o niej jasne pojęcie. Duch Chrystusowy wywiera zaś zupełnie przeciwny skutek i wpływ. Jest to duch miłości i zdrowego zmysłu, który ma tę właściwość, że oświeca wyrozumienie i wzmacnia wszystkie szlachetne skłonności ducha. Wynikiem takiego duchowego wzmocnienia i oświecenia będzie radość, pokój i uwielbienie; a gdy zejdzie się dwóch albo trzech o podobnym usposobieniu, rzecz naturalna, iż serca ich będą pałać wzajemną miłością, śpiewając w ten sposób w swych sercach Panu, a często także wypowiadając się przez hymny, psalmy i pieśni duchowe, przez modlitwy i dziękczynienia zasyłane do Boga przez Jezusa Chrystusa.

Tacy nigdy nie będą tak obarczeni troskami i staraniem o doczesny żywot, aby zapomnieć o składaniu dziękczynienia Bogu. Będąc oświeceni duchem Bożym oni wiedzą, że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują bez względu na to, jak przykrymi, dziwnymi lub jak wielkimi są te doświadczenia, dlatego mogą się radować w każdym czasie, we wszystkich okolicznościach i zawsze składać Bogu dzięki za wszystko.

Jako obywatele duchowego królestwa nie tylko jeden

dzień w roku poświęcamy na składanie dziękczynienia Bogu, ale każdy nasz dzień powinien być dniem dziękczynienia za wszystko: za rozwój naszego „świętego narodu” pod sprawiedliwą władzą Chrystusa, naszego Króla; za Jego pokój, radość i chwalebna nadzieję, za przywilej, iż zostaliśmy oświeceni, za otrzymane błogosławieństwa, za doskonałe prawa, jak i niezbędne doświadczenia, które nas mają przygotować do przyszłego wywyższenia i chwały.

Niech świat i mniej oświeceni chrześcijanie składają Bogu dzięki (bez wątpienia wielu to czyni) ze szczerego serca za ogólne błogosławieństwa doczesnego żywota jak słońce, deszcze, powietrze, urodzaje i za pokój z okolicznymi narodami. Niech będą Bogu dzięki za te wszystkie błogosławieństwa, udzielane wszystkim – tak sprawiedliwym, jak i niesprawiedliwym. Dobrą będzie rzeczą zwracać uwagę wszystkich ludzi na ich obowiązki dziękowania Stwórcy za wszystko.

Podczas gdy świat raduje się z otrzymanych błogosławieństw ziemskich i składa Bogu za nie dzięki, to nasze serca powinny radować się i dziękować szczególnie za wyższe, duchowe łaski, wylane na Synów Bożych, składając zawsze Bogu dzięki za wszystko w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Zaiste, iż tacy mogą czuć się nadzwyczaj szczęśliwi, gdy mogą w każdym czasie i we wszystkich okolicznościach wznosić się umysłem i sercem do Boga. Tacy doszli do szczytu chrześcijańskiego charakteru. Znajdujemy się wszyscy wśród ciągłych doświadczeń i udręczeń, dlatego jeżeli ktokolwiek potrafi wnieść się ponad te trudności i zwrócić swą uwagę raczej na wyniki, jakie będą z tych doświadczeń, jeżeli potrafi cierpliwie i z dziękowaniem poddać się przykrym wyrokom Bożym w nadziei, iż koniec zamierzony przez opatrność będzie chwalebny, ten może radować się nadzieją otrzymania nagrody jako zwycięzca.

Z tego rodzaju usposobieniem, wynikającym z posiadania ducha Bożego, apostoł łączy także przymiot pokory w słowach: „Poddani będąc jedni drugim w bojaźni Bożej”. Gdzie panuje duch radości i dziękczynienia, tam nie ma miejsca na pychę, lecz każdy w uniżoności ducha i w bojaźni Bożej poddaje się jeden drugiemu, a to przez przyjmowanie dorad, strofowań, mając na względzie wypełnienie wszelkich wymagań Słowa Bożego, tak aby Oblubienica mogła się przygotować.

Mając także na uwadze konieczność czuwania i zwracania pilnej uwagi, by czynić wolę Bożą, apostoł odzywa się do tych, co do pewnego stopnia upili się duchem światowym, mówiąc: „Ocuć się ty, który śpiesz, powstań



od umarłych, a oświeci cię Chrystus”. Odrzuć ducha światowego, ocuć się, by pojąć ważność posiadania ducha Bożego; spoglądaj ku Panu z prośbą o światło, które niezawodnie przyjdzie ze swym błogosławionym wpływem, dając siłę i zdrowie.

„Patrzajcie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili (och, jak ostrożnie musimy postępować po tej wąskiej drodze), nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy, czas odkupując, bo dni złe są.” Czasy są trudne i jedynie przez rozumne postępowanie i w pokorze można być zdolnym kroczyć tą wąską drogą i dążyć do chwalebного kresu.

„Przełoż - dodaje apostoł - nie bądźcie nierozumnymi, ale rozumiewającymi, która jest wola Pańska”. Zatem, niech radość, pokój i chęć czynienia woli Bożej napelni nasze serca, aby duch tego świata nie miał do nas przystępu.

W.T. 1893-11

Watch Tower
R-
„Straż”